

SILESIA TRAMNEWS

NR 3 (12) marzec 2012



Świąteczna
Jazda
Museum Śląskim
Wielkanoc!



Zdrowych, pogodnych,
pełnych tradycji i rodzinnego ciepła
Świąt Wielkanocnych!



WYDARZENIA

4. Targi Transportu
Publicznego
SilesiaKOMUNIKACJA 2012



PRZYSTANEK HISTORIA

Ciekawostki centrum
Sosnowca na
tramwajowym szlaku



OBYCZAJE

Zanikające tradycje
wielkanocne naszego
regionu



Jedźmy razem

W dniach 20 i 21 marca 2012 roku w Sosnowcu, w ramach czwartej już edycji Targów Transportu Publicznego odbył się Kongres Transportu Zbiorowego. W czasie Kongresu jego uczestnicy mieli możliwość zapoznania się z wieloma sprawami dotyczącymi funkcjonowania publicznego transportu zbiorowego, zarówno w Polsce jak i Europie, a także mogli wymienić poglądy podczas dyskusji plenarnych, panelowych i kuliuarowych.

Niemal wszyscy wypowiadający się wskazywali na kluczową rolę jaką komunikacja zbiorowa odgrywa w funkcjonowaniu i rozwoju aglomeracji, poszczególnych miast, a nawet mniejszych miejscowości. Podkreślano, że poziom sprawności komunikacji stanowi o jakości codziennego życia stałych mieszkańców i przebywających czasowo na obszarach miast. Nowoczesne, kursujące niezawodnie, punktualnie i z odpowiednią częstotliwością, ekologiczne tramwaje czy autobusy pozwalają na rozładowanie korków i przyczyniają się do poprawy stanu środowiska w centrach miast, a w rezultacie są bardziej ekonomiczne, aniżeli indywidualne samochody osobowe.

Należyty stan aglomeracyjnej komunikacji zbiorowej wymaga jednak nie tylko stworzenia i przyjęcia przez decydentów perspektywicznych planów, ponoszenia odpowiednich nakładów finansowych, ale systematycznej realizacji inwestycji komunikacyjnych.

Powodzenie realizacji zadań komunikacji zbiorowej w dużym stopniu zależy od akceptacji społecznej, co wiąże się z właściwym przekazem medialnym. Zagadnienie to było również tematem ożywionej wymiany poglądów pomiędzy dziennikarzami, a organizatorami i operatorami transportu publicznego.

Drugi dzień Kongresu stał się nie tylko znakomitą okazją do zaprezentowania założeń realizowanego przez Tramwaje Śląskie S.A. i Miasto Tychy projektu modernizacji infrastruktury tramwajowej i trolejbusowej w aglomeracji górnośląskiej wraz z infrastrukturą towarzyszącą, ale również okazją do wymiany doświadczeń z przedstawicielami firm komunikacyjnych z innych regionów kraju. Z zainteresowaniem przyjęte zostały relacje o podobnych projektach realizowanych w Warszawie, Krakowie i Gdańsku, co przyczyniło się niewątpliwie do poszerzenia wiedzy, a także określenia perspektyw finansowania zadań z dziedziny transportu zbiorowego w przyszłości. Przedstawiciele Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, Centrum Unijnych Projektów Transportowych, Inicjatywy JASPERS zaprezentowali uczestnikom konferencji tematykę związaną z wykorzystaniem środków unijnych dla celów rozwoju transportu zbiorowego. Obszerna relacja z Targów dominuje w tym wydaniu naszego miesięcznika. Zapraszam do lektury.

Zbliżają się Święta Wielkanocne. Z tej okazji pragnę - w imieniu pracowników Spółki - przekazać wszystkim pasażerom tramwajów, aby ten świąteczny czas był nie tylko czasem spokoju wypełnionym atmosferą wzajemnej życzliwości i radości, ale także by rozbudził nowe nadzieje i to nie tylko te związane z wiosną.

Tadeusz Freisler
Prezes Zarządu Tramwaje Śląskie S.A.

Migawki z Targów...



SilesiaKOMUNIKACJA 2012 - oficjalne otwarcie.



Stoisko Tramwajów Śląskich S.A.



Rozmowy targowe.

Relacja z 4. Targów Transportu Publicznego
SilesiaKOMUNIKACJA 2012 na str. 4,5

SILESIA TRAMNEWS

Wydawca:

Agencja Mediów Lokalnych mediaL
41-500 Chorzów, ul. Katowicka 105/2, tel. 32 2413 374

Redaktor naczelny:

Waldemar Kosior

Druk:

Polskapresse Sp. z o.o.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada



Świąteczne przystanki mobilnego muzeum

Muzeum Śląskie w Katowicach już po raz ósmy zaprasza na bezpłatną przejażdżkę zabytkowym tramwajem, w którym na pasażerów czeka wielkanocna ekspozycja. Od 20 marca do 10 kwietnia br. mobilna wystawa odwiedza Bytom, Katowice, Chorzów, Rudę Śląską, Zabrze, Sosnowiec, Dąbrowę Górniczą, Będzin i Czeladź. Mieszkańcy części miast zdążą ją jeszcze zobaczyć.

Tramwajowa wystawa poświęcona jest tematyce zwyczajów wielkanocnych, charakterystycznych dla Śląska i Zagłębia – łączących cały region, bądź też charakterystycznych tylko dla określonej jego części (jak chociażby wielkopiątkowe wodzenie Judosza w Skoczowie).



Zdjęcia: Paweł Mikołajczyk

Przejazd muzealnym tramwajem jest bezpłatny.

Na ekspozycję składają się rzeźby współczesnych artystów ludowych, palmy wielkanocne oraz archiwalne fotografie i pocztówki.

Ósma edycja akcji świadczy o jej powodzeniu wśród mieszkańców regionu. Jak się szacuje, w pierwszej edycji mobilną wystawę obejrzało około 1600 osób, siódma przyciągnęła około 5000 oglądających. Z muzealnej przejażdżki chętnie korzystają całe rodziny.

Jak informuje Muzeum Śląskie, tegoroczna edycja ekspozycji prezentowanej w świątecznym tramwaju ma przekonać mieszkańców regionu do bezpośredniego, otwartego obcowania

ze sztuką i kulturą mającą korzenie w naszym codziennym życiu, tradycyjnych obrzędach i zwyczajach ludowych. Wystawa skierowana jest nie tylko do zainteresowanych obyczajowością, historią i zwyczajami Wielknocy, lecz także do osób, które w ferworze przedświątecznego szaleństwa będą mogły zatrzymać się na chwilę, wyciszyć i poczuć atmosferę świąt. Na pasażerów tramwaju czeka świąteczny upominek od Muzeum Śląskiego i Tramwajów Śląskich S.A. – rzeżucha.

Tramwaj można zwiedzić na wybranych przystankach tramwajowych, a także odbywając podróż niezwykłym wagonem.



Tadeusz Freisler, prezes zarządu Tramwajów Śląskich S.A. udziela wywiadu podczas targów.

Komunikacja publiczna ma przyszłość

W Expo Silesia odbyły się 4. Targi Transportu Publicznego SilesiaKOMUNIKACJA 2012. Podczas imprezy zaprezentowano najnowocześniejsze autobusy oraz rozwiązania technologiczne dla komunikacji miejskiej. Targi okazały się również dobrym miejscem do dyskusji i wymiany poglądów dla przewoźników oraz organizatorów przewozów.

Jedną z atrakcji targów były interesujące prezentacje autobusów. W tym roku dzięki uprzejmości PKM Gliwice zwiedzający mogli zapoznać się z testowanym modelem autobusu firmy Volvo (Volvo 7700 Hybrid). Z kolei firma VDL Bus Center promowała między innymi autobus VDL Citea. Pojazd ten otrzymał prestiżowe miano „Autobus Roku 2011”. VDL pokazał także autobus turystyczny Futura 2, któremu przyznano tytuł „Coach of the Year 2012”.

Podczas Targów swoją ofertę zaprezentowały m.in. takie firmy jak: SOR, EvoBus, Autosan, Scania, Drabpol, Dysten, GMV, Ster, Astromal, Kolen, Commtest, Ottima Plus, Południowy Klastr Kolejowy, Orlen Centrum Serwisowe, NO-IDSS, EuroVat Consulting, CEZ Cargo.

Wystawie towarzyszył Kongres Transportu Zbiorowego organizowany przez KZK GOP i Tramwaje Śląskie S.A. - „Transport Zbiorowy w miejskich i regionalnych strategiach rozwoju - doświadczenia i zamiary”. Podczas kongresu

przedstawiono m.in. plany inwestycyjne Tramwajów Śląskich S.A.

Zakres i sposób realizacji projektu pt. „Modernizacja infrastruktury tramwajowej i trolejbusowej w Aglomeracji Górnośląskiej wraz z infrastrukturą towarzyszącą” przybliżył Andrzej Bywalec, dyrektor do spraw inwestycji Tramwajów Śląskie S.A. Umowę o dofinansowanie projektu, realizowanego w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko, podpisano w grudniu 2011 r. - Umożliwiło to rozpoczęcie realizacji największej w historii Tramwajów Śląskich S.A. inwestycji infrastrukturalno-taborowej - mówił Andrzej Bywalec.

Projekt obejmuje modernizację i rozbudowę 46 km torowisk na głównych ciągach komunikacyjnych łączących miasta: Bytom, Chorzów, Katowice, Ruda Śląska, Sosnowiec, Zabrze. Zakłada także modernizację sieci trakcji trolejbusowej i budowę węzłów przesiadkowych typu Park & Ride na terenie Tychów. Przewidziano



Kongres Transportu Zbiorowego zorganizowały wspólnie KZK GOP i Tramwaje Śląskie S.A.



Targi okazały się dobrym miejscem do dyskusji i wymiany poglądów dla przewoźników oraz organizatorów przewozów.



Zdjęcie: Sylwester Wirałek, Wojciech Zawadzki

Stoisko Tramwajów Śląskich S.A. cieszyło się dużym zainteresowaniem zwiedzających.



również zakup 30 nowych, niskopodłogowych tramwajów, modernizację 75 starszych pojazdów i zakup 15 niskopodłogowych trolejbusów. Wartość projektu brutto to ponad 801 mln zł, z tego dofinansowanie z Unii Europejskiej wynosi przeszło 384 mln zł.

Dyrektor ds. inwestycji w spółce Tramwaje Śląskie przyznał, że jednym ze spodziewanych efektów projektu ma być zwiększenie dostępności komunikacji publicznej dla osób niepełnosprawnych i ograniczonych ruchowo, poprzez przebudowę platform przystankowych. - Liczymy także na poprawę stanu środowiska przyrodniczego dzięki ograniczeniu emisji hałasu i wibracji. Skrócić powinien się czas przejazdu pomiędzy miastami. Zwiększy się liczba pasażerów obsługiwanych przez usprawniony transport publiczny oraz efektywność funkcjonowania komunikacji tramwajowej i trolejbusowej - wliczał.

Beneficjentem projektu „Modernizacja infrastruktury tramwajowej i trolejbusowej w Aglomeracji Górnośląskiej wraz z infrastrukturą towarzyszącą” są Tramwaje Śląskie S.A., partnerem natomiast miasto Tychy.

Mieczysław Podmokły, zastępca prezidenta Tychów ds. infrastruktury podkreślił, że w jego mieście kładzie się duży nacisk na podnoszenie komfortu przejazdu transportem publicznym. - Nowoczesny transport publiczny reprezentowany przez Tychy idealnie wpisał się w tworzenie planu wojewódzkiego - mówił zastępca prezidenta Tychów.

Spotkanie okazało się także dobrą okazją do dyskusji i nawiązania współpracy z organizatorami przewozów w innych regionach. Swoim doświadczeniem w realizacji projektów z udziałem środków unijnych w zakresie komunikacji tramwajowej dzielili się przedstawiciele MPK Kraków, Tramwajów Warszawskich Sp. z o.o. i Urzędu Miasta Gdańsk.

Tadeusz Freisler, prezes zarządu Tramwajów Śląskich S.A., nie krył zadowolenia z przebiegu Kongresu. - Zapoznaliśmy się z projektami realizowanymi przez inne miasta. Cenna dla nas jest też wiedza z zakresu przygotowania projektów i sposobów ich rozliczania. Zdradzę, że wybiegamy nieco w przyszłość i już myślimy nad dofinansowaniem do kolejnych projektów, o które będzie można się starać od 2014 roku. Prezes nie ukrywał, że pod względem infrastruktury i taboru w porównaniu z Krakowem czy Trójmiastem Aglomeracja Śląsko-Zagłębiowska ma jeszcze wiele do nadrobienia. - Zazdroszczę tym miastom takiego stanu rozwoju



w infrastrukturze komunikacyjnej. Dlaczego jednak mamy być gorsi? Możemy przecież nie tylko dogonić te miasta, ale nawet je prześcignąć. Wymaga to oczywiście ogromu pracy.

Tadeusz Freisler przyznał, że w naszym województwie wciąż pokutują wieloletnie zaniedbania dotyczące infrastruktury i modernizacji taboru. - Trzeba jasno powiedzieć to, że komunikacja publiczna jest przyszłością w Unii Europejskiej. W naszej aglomeracji musimy systematycznie przeprowadzać działania inwestycyjne, odnawiać tabor. Bez tego nie stworzy się nowoczesnej komunikacji.

Prezes Zarządu Tramwajów Śląskich S.A. dobrze ocenił okres przygotowawczy do realizacji unijnego projektu. - Zaplanowaliśmy prace tak, by nie ucierpieć na tym system komunikacji. Nie da się jednak wykluczyć okresowych trudności.

4. Targi Transportu Publicznego SilesiaKOMUNIKACJA 2012 odbyły się 20 i 21 marca w sosnowieckiej Expo Silesia.

wojz

Atrakcją Targów są zawsze prezentacje nowych pojazdów komunikacji miejskiej.

Natrasach linii Tramwajów Śląskich S.A. nie brakuje atrakcji – ciekawych miejsc i pamiątek historycznych, zabytkowych obiektów architektury miejskiej, przemysłowej czy sakralnej, a także pomników upamiętniających osoby i wydarzenia, które w sposób szczególny zapisały się w dziejach naszego regionu. Przedstawiamy je w tym cyklu.



Sosnowieckie ciekawostki



W centrum Sosnowca, z przystanku linii tramwajowej nr 15, kursującej między Katowicami a sosnowieckim Zagórzem, doskonale widać monumentalną bryłę miejscowego dworca kolejowego. Jest to neoklasycystyczny budynek powstały w 1859 r. na odnodze kolei wiedeńsko – warszawskiej łączącej Królestwo Polskie ze Śląskiem. Wraz z nieistniejącym dziś

budynkiem Komory Celnej obiekt był jednym z najważniejszych punktów granicznych Królestwa.

Autorem projektu budynku sosnowieckiego dworca był włoski architekt Enrico Marconi, który wzorował się na bryle Dworca Wiedeńskiego w Warszawie. Po I wojnie światowej obiekt został przebudowany według projek-

tów z 1915 roku. Dobudowano wówczas m.in. halę dworcową. W latach 1997-2002 dokonano przebudowy oraz modernizacji budynku dworca, wejść na perony, kas oraz poczekalni, które obecnie znajdują się w podziemnym przejściu – pasażu. Nowe rozwiązanie przejścia łączy obie strony ulicy 3 Maja, gdzie na przedłużeniu z jednej strony tunelu dojdziemy do ul. Kilińskiego, a z drugiej do nowocześnie przebudowanego i urządzonego Placu Stulecia, który przypominać ma o tym, że Sosnowiec w 1902 roku otrzymał prawa miejskie. Na tym też placu ustawiono pierwszy w Polsce pomnik najślynniejszego obywatela tego miasta – Jana Kiepury. Okazją do jego wystawienia stały się obchody setnej rocznicy urodzin wybitnego tenora, a także ogłoszony przez Sejm RP rok Kiepury. Mający 280 cm wysokości i wążący ponad 900 kg odlew pomnika z brązu przedstawia Jana Kiepurę podczas wykonywania utworu śpiewaczego. Autorami projektu monumentu są artyści Tadeusz Markiewicz i Andrzej Karwowski. Odlew wykonany został w Gliwickich Zakładach Urządzeń Technicznych. Granitowy cokół o wysokości 1,40m oraz prace kamieniarskie wykonał Stanisław

Cerkiew prawosławna pw. św. Wiery, Nadziei, Luby i matki ich Zofii oraz przedstawiająca je ikona we wnętrzu świątyni. W centrum ikonostasu znajduje się wizerunek Chrystusa, z lewej – wizerunek św. Włodzimierza.





Budynek Dworca Kolejowego w Sosnowcu.

Dybowski. Odsłonięcie pomnika nastąpiło w przeddzień rocznicy urodzin Jana Kiepury, 15 maja 2002 r. Na cokole obok imienia, nazwiska i lat życia artysty (1902-1966) umieszczono krótką sentencję: *Sercem sosnowiczanie, głosem obywatel świata.*

Budynek sosnowieckiego dworca kolejowego wpisany jest do Szlaku Zabytków Techniki województwa śląskiego, który od 2006 roku promuje zabytki industrialne naszego regionu.

Przechodząc podziemnym przejściem pod dworcem kolejowym i torami dochodzimy do ul. Kilińskiego 39, gdzie skręcając w prawo dochodzimy do unikatowego i cennego zabytku – budynku Cerkwi prawosławnej pw. św. Wiery, Nadziei, Luby i matki ich Zofii. Neobizantyjski budynek z czerwonej cegły i betonu, na planie krzyża równoramiennego powstał w latach 1888-1889 z fundacji m.in. sosnowieckich właścicieli kopalń i hut Schoenów, Dietlów, czy łódzkich fabrykantów Scheiblerów. Wnętrze kryje piękny dębowy ikonostas wykonany przez moskiewskiego artystę K. Lebediewa. Na uwagę poza ikonami Chrystusa, św. Włodzimierza oraz św. Zofii z córkami zasługuje również czteropiętrowa dzwonnica, umieszczona na sklepieniu świątyni. Warto powiedzieć, że kopuła z zewnątrz jest niewidoczna, gdyż przykrywa ją cebulasty hełm. Teren cerkwi otoczony jest metalowym ogrodzeniem oraz starym drzewostanem.

Adam Lapski, przewodnik turystyczny

**Pomnik wybitnego tenora,
Jana Kiepury.**

Miłość do motoryzacji zakiełkowała w nim na dobre 23 lata temu i była dość nietypowa jak na nastolatka. Sebastian Wiśniewski nie zachwyił się bowiem najnowszymi modelami, ani nawet bolidami Formuły 1. Oczarowały go wartburgi, cud myśli technicznej inżynierów Niemieckiej Republiki Demokratycznej i „odurzył” charakterystyczny zapach spalanej przez auta mieszanki paliwowej...



Zapach spalin wartburga

Pierwszy raz w życiu jechał wartburgiem jako pasażer. Gdy kilka lat później sam został dumnym posiadaczem prawa jazdy, nie miał wątpliwości, jakim samochodem będzie chciał mknąć po polskich drogach. Wybrał, oczywiście... Wartburga! Dziś ma dwa takie, w pełni sprawne, samochody. Obok nich w garażu stoją jeszcze mercedes 220 zwany „beczką” i prawdziwa perełka – amerykański joker. Wszystkie te auta chętnie udostępniane są nowożeńcom, którzy marzą o tym, by nietypowo przypieczętować ważną dla siebie uroczystość. Samochodowa „stajnia” jest tak bogata, bo motoryzacyjną pasję Sebastiana Wiśniewskiego podziеляją jego znajomi – jeden z nich jest miłośnikiem starszych mercedesów, drugi zaś pokochał czterokołowe cacka z USA. – Dla dzisiejszych młodych par, które pamiętają czasy sprzed zmiany ustroju jak przez mgłę, albo nie pamiętają ich w ogóle, PRL u jego pamiętki mają aurę „kultowości”, więc taka przejażdżka



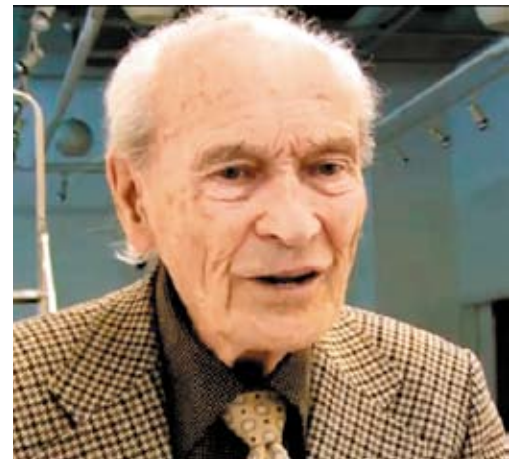
ma dla nich coś z atmosfery magii. Ich starszym krewnym pojawienie się lśniącego wartburga przypomina zaś czasy własnej młodości – uśmiecha się Sebastian Wiśniewski, który pozostał wierny wartburgom i jest dumny z tego, że udaje mu się zachować je w pełnej sprawności. Obowiązkowe przeglądy techniczne jego auta przechodzą co roku bez najmniejszego problemu. – Zaznaczam, że jakiegokolwiek przeróbki są niedopuszczalne, to byłaby profanacja! – zarzeka się. – A w stacji kontroli pojazdów jeszcze nigdy nie spotkałem się z jakąś nieprzychylnością, raczej z przejawami sentymentu – stwierdza. Kierowca – gdy tylko nadarza się taka okazja – zabiera swoje auta na złoty miłośników Wartburgów, gdzie może wymienić doświadczenia z innymi pasjonatami. – W Polsce takie złoty nie zdarzają się zbyt często. Jeśli nie będzie go w tym roku, to z pewnością pojedzie do Niemiec. U stóp

zamku Wartburg odbywają się spotkania, których miejsce wybrano nieprzypadkowo – to tam, z taśmy produkcyjnej Automobilwerk Eisenach, przez wiele dziesięcioleci zjeżdżały nowiutki Wartburgi. Sebastian Wiśniewski od 14 lat jest motorniczym Tramwajów Śląskich. Pracę zaczął w zajezdni w Chorzowie Batorym, prowadząc tramwaje linii 17. Po likwidacji tej zajezdni przeniósł się do sztandarowej zajezdni firmy – w Katowicach Zawodziu. Wozi odtąd pasażerów wszystkich linii, które stamtąd wyjeżdżają, przy czym przeważają zdecydowanie kursy tramwajami linii nr 16. Jak mówi, pokochał tramwaje, podobnie jak stare samochody. Interesuje się historią tego środka transportu komunikacji zbiorowej w naszym regionie i można powiedzieć, że zgłębił temat do tego stopnia, iż tramwaje nie mają przed nim tajemnic. Ciekawostkami technicznymi może sypać jak z rękawa.



Bolek, Lolek, Reksio i inni

rozmowa z Marianem Wantołą, długoletnim animatorem Studia Filmów Rysunkowych w Bielsku-Białej.



- Ponad pięćdziesiąt lat życia poświęcił pan na pracę w słynnym Studio Filmów Rysunkowych w Bielsku-Białej. Jak wspomina pan te lata?

- Kiedy w 1951 roku przyjęto mnie do pracy na etacie fazy, czyli asystenta animatora, uzupełniającego rysunki faz ruchu, nie istniało jeszcze Studio Filmów Rysunkowych - zostałem zatrudniony w Spółdzielni Produkcyjnej. Studio powstało dopiero po jakimś czasie. Ja zaś nabrałem takiej wprawy w pracy, że już po kilku latach awansowałem na stanowisko animatora. W 1989 roku odszedłem na emeryturę mając najdłuższy staż pracy w firmie. Inni albo wcześniej odeszli, albo później przyszli. Jako emeryt pracowałem jeszcze przez pięć lat w wymiarze 1/2 etatu. Studio stało się właściwie moim drugim domem. Praca animatora jest trudna i żmudna, ale potrafi przy tym przynosić wiele satysfakcji i... sympatię całych pokoleń widzów z najbliższych zakątków świata. Miałem okazję się o tym przekonać!

- Czy którąś z bielskich bajek darzy pan specjalnym sentymentem?

- To bez wątpienia „Reksio”. Przy filmach o przygodach tego przesympatycznego pieska pracowałem od pierwszego odcinka i chyba również dlatego szczególnie go polubiłem. Ale oczywiście

lubię także „Bolka i Lolka” - filmy przy których produkcji również miałem przyjemność dużo pracować. Z pozostałymi produkcjami bielskiego studia tworzonymi w czasach mojego etatu byłem właściwie związany jedynie dorywczo.

- Stara się pan popularyzować „Bolka i Lolka” oraz „Reksia” wśród nowych pokoleń młodych widzów. Dlaczego pana zdaniem warto to robić? Niektórzy sądzą, że dla dzisiejszych maluchów te bajki są zbyt mało atrakcyjne, a ich świat wyobraźni zdominowała animacja komputerowa...

- Tak długo, jak pozwoli mi na to kondycja fizyczna będę propagował „Bolki i Lolki”, a także inne filmy z naszego studia, bo uważam, że to wspaniałe polskie historie rysunkowe, na których wiele państw mogłoby się wzorować. Na świecie mało jest podobnych filmów - takich, które spełniałyby wszystkie warunki wymagane do tego, by bajka mogła być pomocna w wychowaniu dzieci. „Bolek i Lolek” czy „Reksio” to filmy, które nie tylko bawią, ale i uczą, niosąc z sobą na tyle uniwersalne treści, że mimo upływu dziesięcioleci nie są „przeterminowane”. Poza tym nie ma w nich ani grama przemocy... także za sprawą cenzury, która nie przepuściłaby przez swoje sito żadnego odcinka, przekazującego widzom niedobre wzorce. Niestety, z zagranicy już od lat docierają do

nas „bajki” najeżone przemocą, które zamiast cieszyć i uczyć zwyczajnie straszą. Nie potrafię się z tym pogodzić.

- Ile trzeba wykonać rysunków, by pana ulubiony Reksio wesoło zamerdał ogonkiem?

- Wbrew pozorom to bardzo proste pytanie. Jeśli ma merdać szybko, wystarczą trzy, albo nawet dwa jednoklatkowe rysunki. Jeśli natomiast wykona się trzy albo pięć rysunków dwuklatkowych, będzie merdał wolniutko. Animator musi mieć doskonale wycucie czasu, by nie zepsuć żadnego ujęcia. Przeważnie w naszych filmach razem z rysunkami fazowanymi na sekundę akcji przypadało od ośmiu do piętnastu rysunków. Im szybszy ruch tym mniej.

- A ile pracy trzeba było poświęcić na przeciętny ośmiominutowy odcinek przygód Bolka i Lolka?

- Historyjka przygotowana przez reżysera i zespół trzech animatorów powstawała przeciętnie w ciągu dwóch lub trzech miesięcy. W naszych najlepszych czasach, kiedy Studio Filmów Rysunkowych w Bielsku-Białej rozkwitało, pracowało tam około 50 animatorów i sześciu lub ośmiu reżyserów. Produkowaliśmy wówczas nawet 35 filmów rocznie, a nasze bajki zasłynęły na cały świat.

Rozmawiał: Krzysztof Knas



Podczas licznych spotkań z fanami bielskich animacji Marian Wantoła chętnie rozdaje najmłodszym własne rysunki z postaciami, które animował przez dziesięciolecia. Często łączy w nich Bolka i Lolka z Reksiem, choć takie spotkanie nigdy nie miało miejsca w filmie.

Pogrzebanie basa, śmierguśne dziady, palenie Judasza. Kto dziś pamięta te obrzędy? Murziny, baby i mazury. Szkrobanki, pisanki, oklejanki. Górnośląski Park Etnograficzny, już po raz czwarty zorganizował „Wielkanoc na Śląsku”, przybliżając swym gościom dawne zwyczaje świąteczne naszego regionu. Impreza odbyła się w Skansenie, w niedzielę, 25 marca



Zanikające tradycje Wielkanocy

Pogrzebanie basa to obrzęd kończący okres karnawału, a rozpoczynający Wielki Post. We wtorek przed Środą Popielcową, mieszkańcy spotykali się na wspólnej zabawie. Przebrani w barwne stroje, popijali wódeczkę, nie mogło zabraknąć śledzia. Śpiewom i tańcom, wtórował dźwięk kontrabasu. Tuż przed północą, uczestnicy zabawy, formowali „pogrzebowy kondukt”. Na czele szedł dobosz, muzycanci, dalej żałobnicy niosący kontrabas oraz płaczki. W umówionym miejscu, do tłumu dołączał „farorz”, przebraniec w stroju księdza, który dokonywał obrzędu grzebania basa. Ten moment symbolicznego pożegnania z instrumentem zwiastował czterdziestodniowy post i czas wyciszenia. Muzyka i zabawa milkła, aż do wielkanocnej mszy rezurekcyjnej. Tradycję zaprezentował w Skansenie chór „Gwiazda” działający przy Starochorzowskim Domu Kultury.

Palenie Judasza to tradycja kultywowana w Skoczowie. W Wielki Piątek ulicami miasta odbywa się uroczysty przemarsz. Na cele orszaku idzie Judosz, 3-metrowa słomiana kukła z naszyjnikami z 30 srebrników, prowadzona przez halabardników. Procesji towarzyszy dźwięk kołatek oraz okrzyki dzieci „kle, kle, kle”. - Judosz jest symbolem zła, zdrady. Kukła palona jest na skoczowskim rynku, jako symbol zwycięstwa nad śmiercią i złem. Obrzęd ten wywodzi się z tradycji pogańskiej, został zaadoptowany przez chrześcijaństwo. Do nas przywedrował z Moraw

w XIX wieku – wyjaśnia Robert Orawski, prezes Towarzystwa Miłośników Skoczowa. W inscenizacji udział biorą strażacy z OSP w Skoczowie. Wydarzenie przyciąga wielu turystów.

Do skoczowskich tradycji wielkopostnych należy spożywanie tatarczówki, jest to nalewka, sporządzona na bazie korzenia tataraku. Ma charakterystyczny cierpki posmak, wypija się jej odrobinę w Wielki Piątek. Jest symbolem piołunu, który podano konającemu na krzyżu Chrystusowi.

- Dziady śmierguśne to tacy „wielkanocni koleśnicy”. W Wielki Poniedziałek, ich zadaniem było przejść po wiosce, odwiedzić te domy, gdzie mieszkały dziewczęta. Odwiedziny dziadów miały zapewnić gospodarzom szczęście



i zdrowie. Grupa składa się ze Słomiorza (przywódcy bandy), Pukłatego (kulawej i garbatej postaci), Dupiatego (z pokąźną tylną częścią ciała) i Brzuchatego (z ogromnym brzuszyskiem). Towarzyszy im Dziadówka, która z dzieckiem na ręku żebrze o datki. Podczas wizyty młodzieńcy smagali upatrzone panny brzożowymi witkami po nogach. Śpiewali pieśni o męce Pańskiej. Solidnie oblewali córki gospodarzy wodą. W podzięce dostawali wielkanocne przysmaki: jaja, kielbasę, kołaczki. Kiedy już obeszlili całą wieś, gromadzili się, w upatrzonym wcześniej domostwie, przynosili uzbierane „datki”, do przebiezańców dołączali sąsiedzi. Wszyscy oddawali się wspólnej zabawie i tańcom do białego rana – wyjaśnia gilowicką tradycję „śmierguśnych dziadów” Wanda Hajok, kierownik zespołu „Dolanie”.

Wielkanocny Poniedziałek, Śmigus Dyngus to w gwarze Śmiergust Dyngus. Skąd taka nazwa? Śmiergust – pochodzi od śmigania, smagania czyli uderzania dziewcząt, zazwyczaj po nogach, gałązkami jałowca bądź witkami wierzby czy brzozy, przez młodzieńców. Dyngus – od polewania wodą, które zapewnić pannie miało urodę, powodzenie i szybkie zamażpójście. Im bardziej dziewczyna w Śmiergust mokra chodziła, tym większą liczbę adoratorów posiadała. Śmierganie korwaczami to dawna gilowicka tradycja, dziś już nie kultywowana.

Skoczowski Judosz.



„Śmierguśne dziady” w akcji.

Jak powinna wyglądać prawdziwa wielkanocna palma opowiadał w Skansenie Marek Szołtysek, propagator kultury regionalnej. - Tradycyjna śląska palma jest zrobiona z tego, co było łatwo dostępne czyli m. in.: z gałązek jemioły czy wierzby czerwonej albo kokoczeki. Palma powinna składać się z pięciu bądź siedmiu gałązek, pięciu – bo tyle ran zadano Chrystusowi, siedmiu, gdyż siedem mieczy boleści przebiło serce Matki Boskiej, gdy stała pod krzyżem. W palmie musi znaleźć się roślina, która ma piki czyli kolce. Najczęściej do palmy wplata się gałązki dzikiej róży lub agrestu. Palma tradycyjnie przewiązywana powinna zostać, nie sznur-

kiem, lecz rzemieniem – wyjaśnia propagator śląskiej kultury. Dobrze znane są palmy łowickie, konkurs wielkanocnych palm w Lipnicy, nie wszyscy jednak wiedzą, że tuż za miedzą, w pobliskich Gilowicach, odbywa się równie barwna procesja i konkurs. Gilowickie palmy są wysokie, nawet na 30 metrów. - Palma budowana jest na jednym drzewcu, po kolei, warstwa po warstwie. Poszczególne partie zimozielonych roślin przetykane są kolorowymi, bibułowymi kwiatami – mówi Wanda Hajok, z zespołu „Dolanie”. - Dziewczeta przygotowują, z kolei palmy bardziej rozłożyste. Im bardziej okazała i kolorowa była w dawnych czasach palma wielkanocna, tym większe zainteresowanie dziewczyna czy kawaler wzbudzali – wyjaśnia mieszkanka Gilowic.

Jajko – symbol życia, nieodłącznie związane jest z Wielkanocą. Istnieje wiele sposobów i metod przyozdabiania jajek. Pisanki, kraszanki, oklejanki. Ilu twórców, tyle pomysłów. Jan Biedroń z Bytomia, zdobi wielkanocne jaja, jedną z najstarszych i tradycyjnych metod. - Jaja gęsie, kacze lub kurze, gotuję w skorupkach cebuli. Następnie przy użyciu rysika, wydrapuję na nich wzór, najczęściej jest to motyw roślinny. Tradycyjny, podpatrzony jeszcze u mojej prababci. Aby wzór się utrzymał, kraszanki pokrywam cienką warstwą bezbarwnego lakieru – zdradza tajniki warsztatu, twórca rękodzieła.

Mazurek, to zdaniem Marka Szołtyśka, wielkopolski wymysł. Na Śląsku tradycyjne wielkanocne wypieki to drożdżowe baby i kołoczki. Zdarzają się też serniki i makowce. Jednym z najbardziej typowych wypieków dla Świąt Wielkiejnocy jest „święcennik” zwany także „murzinem”, przysmak, ale nie „na słodko” - U nas, na Śląsku Cieszyńskim nie ma Wielkanocy bez „murzina”. Jest to chlebowe ciasto, zagniatane na smalcu. Ciasto nadziewane jest wędzonką, boczkiem i kiełbasą. „Murzin” jest tłusty, bo po 40. dniach postczenia, przydaje się konkretna strawa. – tłumaczy Janina Oreł z Końcyc Małych.

Tekst i zdjęcia: Magdalena Nowak

REKLAMA



ERA Sp. z o.o.
Chorzów/Katowicka 16 B
tel. (32) 77 25 604
e-mail: praca@era.com.pl

Zatrudnimy osoby niepełnosprawne na stanowiska:

- pracownik ochrony
- strażnik parkingu
- sprzątaczkę



Inscenizacja „Pogrzebania basa”.

Horoskop

WODNIK [20.01-18.02]

W najbliższym czasie będziesz mieć do otoczenia stosunek bardziej emocjonalny, niż zazwyczaj. Zaskoczy to twoich bliskich, a także sprawi, że sam będziesz czuć się mniej komfortowo w interpersonalnych kontaktach. Może to powodować nieporozumienia i niezręczności. Trzymaj nerwy na wodzy.

RYBY [19.02-20.03]

Nie powinieneś z góry przekreślać osób, które wyznają poglądy odmienne od twoich. Wysłuchanie racji drugiej strony może być dla ciebie pouczające. Nie chodzi oczywiście o bezkrytyczne przyjmowanie każdej rady czy opinii, ale odrzucanie wszystkich także nie przyniesie ci pożytku. Szukaj kompromisu.

BARAN [21.03-19.04]

Kalendarzowy czas bliski dacie urodzin to zwykle korzystny okres w roku. Przełom marca i kwietnia należy zatem do was, drogie Barany! Łapcie dzień i niech nie braknie wam zapału w realizacji nawet najbardziej szalonych planów. Właśnie teraz warto wykonać pierwszy krok.

BYK [20.04-20.05]

Nawet jeśli dyplomacja nie jest twoją mocną stroną, sytuacja wymaga delikatności i taktu. W razie potrzeby poproś o wsparcie kogoś bliskiego. Nie możesz pozwolić sobie na żywioł, a każde słowo przemyśl trzy razy, nim je wypowiesz.

BLIŹNIĘTA [21.05-21.06]

Nic dziwnego, że początek roku nieco cię rozczarował. Nie udało się osiągnąć wszystkiego, co zapisałeś w misternie zaplanowanym harmonogramie. Teraz otwiera się szansa na nadrobienie braków. A zatem, do roboty i... „uśmiechnij się – jutro będzie lepiej!”.

RAK [22.06-22.07]

Nie rób wokół siebie tyle szumu, bo chaos nie sprzyja sukcesowi, na którym ci zależy. Jeśli coś pójdzie nie tak, będziesz to zawdzięczać wyłącznie sobie. Twoim sprzymierzeńcem będzie cisza i spokój.

LEW [23.07-22.08]

Zwycięstwo miewa czasem gorzki smak. Zwłaszcza wtedy, gdy działanie nie miało racjonalnego celu i nastawione było tylko na to, by „dla zasady” dopieć konkurentowi. Taki oręż najczęściej obraca się przeciwko osobie, która go używa. Ty już to wiesz...

PANNA [23.08-22.09]

Nie dolewaj oliwy do ognia, ale też nie bądź osobą, która podsuwa kompromisowe rozwiązanie. Jedno i drugie może ci teraz bardziej zaszkodzić, niż pomóc. Dbaj więc o własny interes i spokojnie poczekaj na ruch swego adwersarza. Niech to on odkryje karty.

WAGA [23.09-22.10]

Poczujesz, że gwiazdy ci sprzyjają. Zacznie się od jakiegoś drobiazgu, który uda się pozytywnie rozwiązać. To będzie znak, po którym będziesz mógł pozwolić sobie na odważniejsze decyzje w istotnych dla ciebie sprawach. W cenie będzie działanie szybkie, ale niepozabawione nutki refleksji.

SKORPION [23.10-22.11]

Kiepskie samopoczucie? Nie daj się chandrze i podładuj akumulatory podczas, choćby krótkiego, wyjazdu za miasto. Ucieczka od codziennych spraw okaże się oczyszczająca. Spojrzysz na świat świeższym okiem i... dostrzeżesz szansę na osiągnięcie celu, który dziś jeszcze wydaje ci się być poza zasięgiem.

STRZELEC [22.11-21.12]

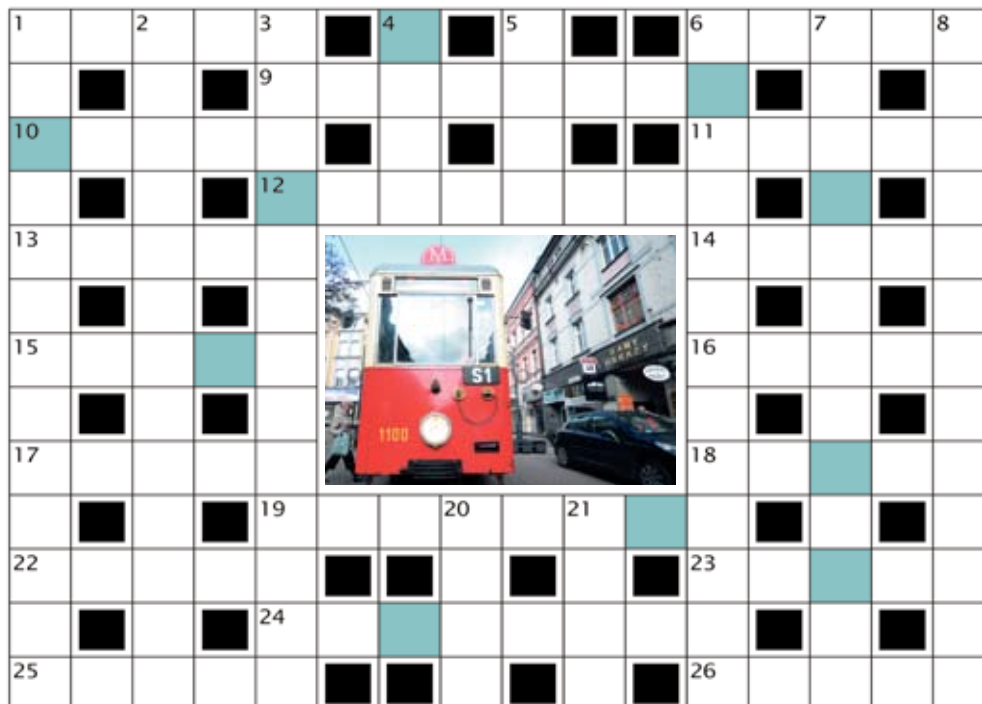
Tym razem nie szukaj rozwiązań w horoskopach. Zaufaj swojej intuicji i nie pozwól sobie na żadne odstępstwo od założonego planu, a już wkrótce będziesz mógł cieszyć się z sukcesu. Osoby, które dostrzegą w nim swoją zasługę i zechcą uszczknąć co nieco dla siebie, potraktuj z humorem.

KOZIOROŻEC [22.11-19.01]

Jeśli doskwiera ci ostatnio uczucie zmęczenia, nie staraj się go przezwyciężać i „zagłuszać” za wszelką cenę. Raczej zwolnij tempo, nie łap wszystkich srok za ogon i zadbaj o zdrowie. Nie zawsze trzeba dawać z siebie wszystko. Znajdź czas dla siebie i swoich bliskich.

KRZYŻÓWKA

Litery w kolorowych kratkach czytane rzędami, utworzą rozwiązanie. Wśród czytelników, którzy nadesłały prawidłowe rozwiązania do 10 kwietnia na adres wydawcy rozlosujemy nagrody w postaci biletu miesięcznego KZK GOP. W tym miesiącu bilet miesięczny wylosował Roman Kanarecki z Chorzowa. Gratulujemy!



--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

POZIOMO:

- 1) obrady rady.
- 2) ... świata na brzuchu.
- 3) zwał ziemi.
- 4) szlak komunikacyjny.
- 5) noszony był pod kontuszem.
- 6) weselny zwyczaj.
- 7) olbrzym.
- 8) rzekł - "kości zostały rzucone".
- 9) puls.
- 10) reprezentacja.
- 11) brzeg kapelusza.
- 12) mówił do obrazu.
- 13) eksponuje swoje zbiory.
- 14) wystawa krajowa.
- 15) czyrak.
- 16) między niebem a piekłem.
- 17) chodzi za pługiem.
- 18) np. Rudolf Valentino.

PIONOWO:

- 1) tworzenie ozdób ze stiuku.
- 2) oszukańcze naciąganie.
- 3) podróżuje "okazją".
- 4) gryzoń na biurku.
- 5) dawny gamoń.
- 6) udziela kredytu.
- 7) rządziła przed następczynią.
- 8) rywal w wyborach.
- 20) ojciec męża.
- 21) notatka w księdze.